

## **Mariusz Kowalski: Miejsce Polski w systemie geopolitycznym nowożytnej Europy**

Unii Polski, Litwy i Rusi, generującej wysoką pozycję magnatów w Rzeczypospolitej trudno było uniknąć. Istotne znaczenie miał napór obcych sił z Zachodu i ze Wschodu, charakterystyczny dla tej części Europy. Być może powstanie Rzeczypospolitej przyniosło polskiej szlachcie, tworzącej naród polityczny, dłuższy okres funkcjonowania w poczuciu suwerenności – pisał Mariusz Kowalski w artykule, którego fragment publikujemy w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Czas geopolityki?”

Dzięki analizie historiozoficznej można wyróżnić w Europie strefy wyraźnie odpowiadające zarówno podziałom geopolitycznym, jak i cywilizacyjnym. Działanie praw dziejowych wydaje się współzależne z kształtowanym jednocześnie łańdkiem przestrzennym. Można by mówić o czasoprzestrzennym kontinuum i rządzących nim prawidłowościach. W analizie zjawisk społecznych konieczne wydaje się więc uwzględnianie jednocześnie obu zasadniczych czynników – przestrzeni i czasu. Zjawisk społecznych przebiegających w czasie nie sposób rozpatrywać bez ich przestrzennego kontekstu. Z drugiej strony umiejscawiając konkretne zjawisko, nie możemy traktować go w oderwaniu od ogólnych procesów historycznych mających jakościowy (społeczno-gospodarczy i polityczny) charakter. Przy założeniu istnienia czasoprzestrzennego kontinuum nie sposób więc, nie uwzględniając

tych założeń, rozumieć rzeczywistości, zarówno tą analizowaną z punktu widzenia historii społecznej, jak i tą badaną z punktu widzenia geografii człowieka (w tym geopolityki).

Propozycja regionalizacji, uwzględniająca zmiany jakościowe w czasie, jest użyteczna w rozumieniu systemowych uwarunkowań powstania i funkcjonowania Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Istniała ona w strefie przejściowej Europy, na granicy dzielącej Zachód od Wschodu. Unia polsko-litewska przesuwiała ją bardziej do strefy wschodniej. Nierównomierne, wynikające z historycznych i geograficznych przyczyn, rozprzestrzenianie się tradycji wolnościowych i związanych z nimi przywilejów stanowych, wzmocnione podziałem społeczno-gospodarczym na linii Lubeka-Triest, warunkowało krajobraz polityczny nowożytnej Środkowo-Wschodniej Europy. Te właśnie uwarunkowania sprawiły, że istotnym i charakterystycznym elementem ładu polityczno-ustrojowego Rzeczypospolitej i całej Europy Środkowo-Wschodniej ery nowożytnej stały się przywileje magnackie. Decydujące znaczenie miała charakterystyczna dla Europy Środkowo-Wschodniej dominacja szlachty nad pozostałymi stanami połączona w ramach Rzeczypospolitej z obecnością potężnej grupy litewsko-ruskich możnowładców. Ci ostatni uniknąwszy wchłonięcia przez wschodnioeuropejską despotię (państwo moskiewskie, imperium rosyjskie), uzyskali w ramach Rzeczypospolitej dogodne warunki dla zachowania autonomii administracyjnej swych posiadłości (księstw, państw magnackich) i uzyskali kontrole nad instytucjami publicznymi monarchii.

Unii Polski, Litwy i Rusi, generującej wysoką pozycję magnatów w Rzeczypospolitej trudno było uniknąć. Istotne znaczenie miał napór obcych sił z Zachodu i ze Wschodu, charakterystyczny dla tej części

Europy. Być może powstanie Rzeczypospolitej przyniosło polskiej szlachcie, tworzącej naród polityczny, dłuższy okres funkcjonowania w poczuciu suwerenności, co nie udało się Węgrom, Czechom, Chorwacji czy krajom bałkańskim. Przyniosło to w efekcie konieczność podporządkowania się interesom litewsko-ruskich magnatów. Nie można oczywiście wykluczyć, że Moskwa i Brandenburgia były jeszcze za słabe, a Austria i Turcja za daleko by skutecznie zagrozić Polsce, Litwie i Rusi. Wtedy autonomia państw magnackich, połączona z dominacją magnatów w Rzeczypospolitej i polonizacją litewskich i ruskich elit, była ceną za unię i chwilowy wzrost imperialnej wielkości polsko-litewskiej monarchii.

*Na skutek terytorialnego rozdrobnienia oraz wobec naporu sąsiadów, żadne z magnackich państw nie mogło przekształcić się w załążek nowoczesnego, narodowego państwa*

Pozycja warstwy magnackiej formowała się na skutek długotrwałego procesu politycznego, stając się cechą charakterystyczną Rzeczypospolitej. Ten

stan rzeczy został w zasadniczy sposób zakwestionowany dopiero w momencie narodzin nowoczesnej świadomości narodowej. Na skutek terytorialnego rozdrobnienia oraz wobec naporu sąsiadów, żadne z magnackich państw nie mogło przekształcić się w załążek nowoczesnego, narodowego państwa. Ziemie litewsko-ruskie, wraz z najpotężniejszymi państwami magnackimi, zostały wchłonięte przez Rosję, która od dłuższego już czasu dążyła do zjednoczenia wszystkich ziem ruskich. Taki rozwój wypadków wydaje się dość naturalny wobec panujących uwarunkowań, niezależnie od powstania unii polsko-

litewskiej. Decydujące okazało się położenie we Wschodniej Europie, z jednej strony determinujące szczególne cechy rozwoju miejscowych społeczeństw (w tym powstanie warstwy magnackiej), i ich opóźnienie społeczno-ekonomiczne wobec Zachodu. Z drugiej strony ekspansja charakterystycznych dla tej części kontynentu monarchii despotycznych (Rosji, Austrii, Prus, Turcji), dążących do podporządkowania centralnej części Europy Wschodniej zdeterminowała losy narodów Środkowo-Wschodniej Europy, w tym Polski. Uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne utrudniały, czy wręcz uniemożliwiały, powstanie w obrębie Rzeczypospolitej nowoczesnego i silnego państwa, zdolnego przeciwstawić się ekspansji sąsiednich despotii.

Utrwalona przez uwarunkowania geograficzne i historyczne konfiguracja geopolityczna tej części Europy zdecydowała najprawdopodobniej o powstaniu i upadku Rzeczypospolitej. Wzrastająca potęga Rosji i wschodnioniemieckich władztw terytorialnych zachęcały Polskę i Litwę do zjednoczenia sił w obronie swej niezależności i integralności terytorialnej. Nie mogło to jednak zabezpieczyć przed dalszym wzrostem mocarstwowej potęgi Rosji i Prus, państw rozwijających się na wschodnich i zachodnich peryferiach szeroko rozumianej Europy Wschodniej (świata słowiańskiego). Zdecentralizowana Rzeczypospolita nie była w stanie podporządkować sobie ich na trwałe. Rozbiory stawały się nieuniknione, gdyż oba despotyczne i reakcyjne mocarstwa z jednej strony wykorzystywały jej słabość dla rozszerzania swych stref wpływów, z drugiej musiały zareagować na pierwsze oznaki nowoczesnej, narodowo-wyzwoleńczej, myśli politycznej w Polsce i na Litwie. Przy powstaniu innej konfiguracji geopolitycznej, co wobec panujących uwarunkowań było mało prawdopodobne, Rzeczypospolita mogłaby jeszcze jakiś czas istnieć, stopniowo reformując się pod wpływem ogólnoeuropejskich

tendencji. Zaborczość Rosji i Prus wyprzedziła tę katastrofę. Nowoczesne ruchy narodowe, zarówno polski, jak litewski, łotewski, ukraiński, żydowski, niemiecki czy białoruski, rodziły się wobec tego w opozycji do zdominowanej przez spolonizowaną szlachtę i magnatów tradycji Rzeczypospolitej oraz w opozycji do państw zaborczych, które zastąpiły struktury Rzeczypospolitej w przestrzeni władzy. Współwystępowało to z posiadaniem przez ziemie polskie mniejszej lub większej autonomii, gdyż zaborcy zmuszeni byli uwzględnić siłę narodowej odrębności Polaków.

*Rzeczpospolita musiała upaść,  
gdyż należała do dawnego  
porządku, nie mogła się też  
szybko, z uwagi na  
wewnętrzne uwarunkowania,  
zreformować*

Rzeczpospolita  
musiała upaść, gdyż  
należała do dawnego  
porządku, nie mogła  
się też szybko – z  
uwagi na  
wewnętrzne  
uwarunkowania –  
zreformować.

Państwa zaborcze nie omieszkały wykorzystać tych okoliczności dla powiększenia swych imperiów, tym bardziej, iż przy okazji spacyfikowały rewolucyjne tendencje i odsunęły niebezpieczeństwo utraty wpływu na sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej. Trudno za ten upadek kogokolwiek oskarżać, choć takie oskarżenia były wielokrotnie wysuwane. Szczególnie wobec magnatów. Oddziaływały raczej czynniki uwarunkowane wielowiekowymi procesami i położeniem geopolitycznym. Związany z nim kryzys polsko-litewskiej państwowości, wymuszający próby jej zreformowania, wzmacniany dodatkowo rewolucyjnymi ideami Oświecenia, wymagał jednak od sił patriotycznych radykalnego odcięcia się od starego porządku. „Kozłami ofiarnymi” tej ideowej przebudowy stali się m.in. konserwatywni

przedstawiciele szlachty i magnaterii, gdyż to oni przeciwstawiali się radykalnym zmianom tradycyjnego systemu polityczno-ustrojowego, a to on właśnie – obok zaborczości sąsiadów – uznawany był za przyczynę nieszczęść Rzeczypospolitej.

Kongres Wiedeński zatwierdził na arenie międzynarodowej zmiany terytorialne i polityczne będące skutkiem rozbiorów, wojen napoleońskich i polskich zrywów niepodległościowych. Ziemie litewsko-ruskie, matecznik magnatów, zostały ostatecznie wcielone w skład Cesarstwa Rosyjskiego. Odrestaurowane Królestwo Polskie zostało zaś temu Cesarstwu podporządkowane. Nowy ustrój państwa polskiego oraz odłączenie od niego ziem litewsko-ruskich znacznie ograniczyły wpływy magnatów. W jakimś sensie, ich miejsce w przestrzeni władzy ziem polskich zajęło rosyjskie zwierzchnictwo. Związki Polski ze wschodem, w tym z wcielonymi w skład Rosji ziemiami litewsko-ruskimi, zostały więc utrzymane. Na tych terytorialno-politycznych przetarasowaniach skorzystali również dwaj inni sąsiedzi. Prusy zajęły ostatecznie północno-zachodni skrawek dawnej Rzeczypospolitej (Prusy Królewskie, Poznańskie), zaś Austria jej część południową (jako Królestwo Galicji).

Wobec tych okoliczności, czwartym – obok państw zaborczych – bezpośrednim sukcesorem przestrzeni władzy, zajmowanej do tej pory przez szlachecką Rzeczypospolitą i funkcjonującą w jej ramach państwa magnackie, stał się walczący o swe prawa, stopniowo formujący się nowoczesny, składający ze wszystkich warstw społecznych, naród polski. Społeczeństwu polskiemu nie udało się zerwać dominacji sąsiednich mocarstw, ani zdobyć kontroli nad całym terytorium Rzeczypospolitej. Opór Polaków (wojna w obronie Konstytucji 3 maja, Powstanie Kościuszkowskie, Legiony Dąbrowskiego, Powstanie 1806 r.,

Księstwo Warszawskie) oraz niewątpliwa siła tradycji narodu szlacheckiego zmusiły jednak do przyznania ziemiom byłej Rzeczypospolitej zróżnicowanej autonomii. Ograniczono jednocześnie wpływy magnatów i autonomię magnackich latyfundiów. Decydujące na długie dziesięciolecia postanowienia w tej sprawie, obowiązujące w wielu aspektach do końca I wojny światowej, zapadły na Kongresie Wiedeńskim.

Powagą prawa międzynarodowego zatwierdzono istnienie odnowionego państwa polskiego w postaci podporządkowanego Rosji i okrojonego terytorialnie Królestwa Polskiego. Pomimo stopniowego ograniczenia autonomii tego państwa (m.in. Statut Organiczny 1832, reformy Komitetu Urządzającego 1864–1871), jego odrębność prawno-administracyjna – choć znacząco osłabiona – nigdy nie została formalnie zniesiona. Przyznano również autonomię narodową (o różnym zakresie i czasie trwania) w większości prowincji państw zaborczych utworzonych na obszarze dawnej Rzeczypospolitej, zarówno ziemiom litewsko-ruskim (Kraj Zachodni), jak również ziemiom polskim oddanym pod panowanie władców Prus (Wielkie Księstwo Poznańskie) i Austrii (Królestwo Galicji). Feudalną wspólnotę, od dziesięcioleci podporządkowaną interesom obcych mocarstw, a wewnątrz zdominowaną przez magnatów i szlachtę, zastąpiło mniejsze, ale nowocześniejsze Królestwo Polskie, oraz przylegające do niego autonomiczne prowincje państw zaborczych. W ten sposób status ziem dawnej Rzeczypospolitej upodobnił się do innych środkowoeuropejskich monarchii, które również zostały podporządkowane „północnym” dworom (Austrii, Rosji i Prusom). Szczególne podobieństwo dostrzec można w przypadku Węgier, które związane z Austrią zachowały znaczną autonomię, a po 1867 r. w zasadzie suwerenność, były też – choć nieco wcześniej – podzielone między różne organizmy państwowe. Węgrzy podobnie jak Polacy

zrywali się również wielokrotnie do rewolt skierowanych przeciwko Austrii i Turcji. Istnienie Rzeczypospolitej spowodowało jednak, że w przypadku Polski stało się to później i w innych okolicznościach, niż w przypadku Węgier czy Czech. Do tego czasu Rzeczpospolita zapewniała poczucie niezależności polskiemu (szlacheckiemu) narodowi politycznemu, a nawet odgrywania znaczącej roli na arenie międzynarodowej.

*Uwarunkowania  
geopolityczne ponownie  
okazały się niezwykle trwałe,  
choć nowe granice Polski  
okazały się nad wyraz  
korzystne i doprowadziły do  
powstania jednolitego  
narodowo państwa z szerokim  
dostępem do morza*

Ukształtowany na początku XIX w. ład terytorialno-ustrojowy, choć z powodu uwarunkowań geopolitycznych oznaczał podporządkowanie ziem dawnej Rzeczypospolitej zaborczym sąsiadom, ewoluował dalej.

Dokonywała się dalsza dekonstrukcja systemu feudalnego (m.in. uwłaszczenie chłopów, wyzwolenie miast prywatnych spod szlacheckiego zwierzchnictwa), następował rozwój nowoczesnej świadomości narodowej w szerokich masach społeczeństwa, następowały ustrojowe przekształcenia w państwach zaborczych i podporządkowanym im ziemiom dawnej Rzeczypospolitej. Decydującym wydarzeniem w tym procesie była I wojna światowa i związany z nią upadek trzech zaborczych monarchii. Doprowadziło to do powstania niepodległej i nowoczesnej polskiej państwowości, w wyniku zjednoczenia wokół odrestaurowanego (pod egidą państw centralnych)

Królestwa Polskiego dużej części ziem dawnej Rzeczypospolitej. Musiało ono sprostać kolejnym wyzwaniom, gdy na gruzach rosyjskiego i prusko-niemieckiego imperium uformowały się nowe, tym razem dwa totalitarne mocarstwa. Wywołany przez nie kataklizm II wojny światowej doprowadził, po jej zakończeniu, do uzyskania statusu satelickiego, pod protektoratem komunistycznego ZSRR.

Uwarunkowania geopolityczne ponownie okazały się niezwykle trwałe, choć nowe granice Polski okazały się nad wyraz korzystne i doprowadziły do powstania jednolitego narodowo państwa z szerokim dostępem do morza. Nadzieję na niezależny byt narodowy przyniósł upadek systemu komunistycznego pod koniec XX w., związany między innymi z rozpadem ZSRR i osłabieniem już po II wojnie światowej potęgi politycznej i militarnej państwa niemieckiego.

Wobec opisanych okoliczności, wypowiedane niejednokrotnie opinie podkreślające negatywny wpływ systemu ustrojowego na funkcjonowanie Rzeczypospolitej oraz na inicjatywy mające na celu jego zreformowanie, jakie zaczęły się na masową skalę pojawiać już w okresie oświeceniowego przełomu, wydają się jedynie pozornie słuszne. System magnacko-szlachecki ze słabą władzą króla był bowiem immamentną częścią Rzeczypospolitej od momentu jej powstania. Jego podstawowe cechy zostały uwarunkowane okolicznościami społeczno-gospodarczymi, geopolitycznymi i cywilizacyjnymi, w jakich kształtowała się państwowość Rzeczypospolitej. Z uwagi na wspomniane uwarunkowania polsko-litewska monarchia nie mogła przybrać znacząco odmiennego oblicza. Przy zbiegu pewnych okoliczności mogłaby ewentualnie nie powstać (wspólne zagrożenie Polski i Litwy zachęcało jednak do połączenia sił), co zahamowałoby prawdopodobnie rozwój tak potężnej warstwy magnackiej. Nie zmieniłoby to jednak prawdopodobnie systemu polityczno-ustrojowego samej Polski, z charakterystyczną dominacją szlachty i słabością władzy królewskiej

(podobnie jak na Węgrzech). Wobec losów tej części Europy trudno również przypuszczać, by dzieje Polski bez pojawienia się Rzeczypospolitej Obojga Narodów (i państw litewsko-ruskich magnatów w jej ramach) mogły potoczyć się bardziej szczęśliwie. Los Polski przypominać mógłby w dużym stopniu dzieje Węgier, a Ruś prawdopodobnie znacznie wcześniej znalazłaby się pod panowaniem napierającego od wschodu państwa moskiewskiego.

Decydujące znaczenie w rozwoju wypadków miały uwarunkowania geopolityczne. Społeczności zamieszkujące centralne obszary Europy Wschodniej uformowały pluralistyczne organizmy zdominowane przez szlachtę. Społeczności leżące na wschodnich i zachodnich peryferiach tego obszaru (pod bezpośrednim wpływem z zewnątrz) poddane zostały natomiast bardziej autokratycznemu systemowi władzy. Ukształtowane tam organizmy państwowe (Rosja, Prusy, Austria, Turcja) nie omieszkaly wykorzystać słabych struktur zdecentralizowanych wspólnot feudalnych dla terytorialnego rozszerzania swoich imperiów. Z tych powodów, oraz z uwagi na wewnętrzne uwarunkowania, ani Rzeczpospolita, ani żaden innych wspólnota polityczna Europy Środkowej, nie miała szans przekształcić się pod koniec XVIII w. w nowoczesne państwo – tak konstytucyjne, jak absolutystyczne – mogące stawić czoła potężnym sąsiadom (m.in. z powodu dotychczasowych tradycji polityczno-ustrojowych i społeczno-gospodarczych), jak i nie mogła trwać nadal jako feudalna wspólnota zdominowana przez magnatów (wobec naporu absolutystycznych despotów i pierwszych przejawów nowoczesnego ruchu narodowego). Patrząc z tej perspektywy na wydarzenia zachodzące w XVIII w., należałoby przyjąć, że to nie magnaci doprowadzili Rzeczpospolitą do upadku, ale że zdominowana przez magnatów Rzeczpospolita upadła, nie wytrzymując konkurencji z innymi ośrodkami i siłami politycznymi.

Uwarunkowania geopolityczne i społeczno-gospodarcze wschodnich peryferii Europy (wschodniego przedśionka Europy), nazywanych w literaturze również Międzymorzem, okazały się decydujące.

Przedstawiony pogląd, w którym ujawnia się wyraźny determinizm geopolityczny, może być zakwestionowany. Niemniej analiza przyczynowo-skutkowa wykazała, że istniały liczne uwarunkowania obiektywne, które musiały doprowadzić do takiej a nie innej ewolucji stosunków geopolitycznych w Europie Środkowo-Wschodniej, w tym i w Polsce.

Wydaje się, że charakterystyczne dla ziem polskich, litewskich i ruskich położenie w „przedśionku” łączącym Europę z Heartlandem oddziaływało na losy miejscowych społeczeństw i narodów również po rozbiorach Rzeczypospolitej. Z jednej strony był to typowy dla tej części Europy problem mas ludowych, którym obce były tradycje wolnościowe, i które przez długi czas nie były zainteresowane walką o wolność narodową. Z drugiej strony był to problem imperialnych ambicji władców Rosji, Prus i Austrii, dążących do utrzymania swej przewagi nad swymi poddanymi oraz umocnienia mocarstwowej pozycji swych państw. Ich władzy nie byli w stanie (nie chcieli) skutecznie przeciwstawić się zarówno rodacy (Rosjanie, Prusacy, Austriacy), jak i podbite, szlacheckie narody Wschodniej Europy (Polacy, Litwini, Węgrzy, Chorwaci). Ta imperialna tradycja znalazła swą kontynuację w postaci III Rzeszy (nawiązującej do spuścizny pruskiej i doprowadzającej do aneksji Austrii) oraz Związku Sowieckiego (powstałego na gruzach imperium rosyjskiego). Oba mocarstwa konkurowały o pozycję lidera, czyli imperialnego monopolisty w tej części Europy. Zwycięski Związek Sowiecki podporządkował sobie kraje Europy Wschodniej i narzucił im system

sowieckiego socjalizmu. Włączono do niego również terytorium dawnego państwa pruskiego: częściowo do rządzonej przez komunistów Polski (dawny zabór pruski oraz tzw. Ziemie Odzyskane), częściowo do ZSRR (jako okręg kaliningradzki), a częściowo do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z Berlinem Wschodnim jako jej stolicą. Ta ostatnia stała się najdoskonalszym chyba ucieleśnieniem idei sowieckiego socjalizmu, a jednocześnie najwierniejszym sojusznikiem ZSRR.

*Zakładając procesowy i dialektyczny schemat rozwojowy można dostrzec w komunistycznym systemie nowy etap rozwoju, który na zasadzie syntezy połączył wolnościową retorykę z charakterystyczną dla feudalizmu monopolizacją władzy w rękach nowej oligarchii*

Deformacja tradycji wolnościowych w społeczeństwach Europy Wschodniej, na Węgrzech i w Polsce kultywowane jedynie przez szlachtę i nieliczne mieszczaństwo, zaś w Prusach i Rosji jeszcze bardziej ograniczone przez polityczne centrum (monarchę), było prawdopodobnie

czynnikiem ułatwiającym w XX w. wprowadzanie totalitarnych dyktatur. Po przejęciu władzy komuniści zarządzali krajami Europy wschodniej jak wielkimi znacjonalizowanymi folwarkami[1]. Eliminując – w imieniu ludu – ale w ramach własnej ortodoksji – tradycyjne elity polityczne i gospodarcze (burżuazję, ziemiaństwo), sami przekształcili się w warstwę nomenklaturową, której przedstawiciele nazywano „czerwoną burżuazją” lub „czerwoną arystokracją”. W

rozprzestrzenianiu się systemu komunistycznego decydującą rolę odegrała jednak Rosja, gdzie według J. Kucharzewskiego „biały carat” został zastąpiony przez „czerwony”. Krajom Europy Środkowo-Wschodniej system ten został narzucony z zewnątrz[2], a słabość tradycji obywatelskich ludu oraz rosyjskie, pruskie, tureckie i austriackie wpływy cywilizacyjne, były na pewnych obszarach prawdopodobnie jedynie czynnikami sprzyjającymi zaprowadzeniu nowych porządków przez komunistów. Zakładając procesowy i dialektyczny schemat rozwojowy można dostrzec w komunistycznym systemie nowy etap rozwoju, który na zasadzie syntezy połączył wolnościową retorykę (tzw. sprawiedliwość społeczną) z charakterystyczną dla feudalizmu monopolizacją władzy politycznej i ekonomicznej w rękach nowej oligarchii. Tym razem nie był to monarcha i szlachta, lecz wyalienowana ze społeczeństwa warstwa polityczna (nomenklatura komunistyczna), deklarująca jednak (co było novum), że władzę sprawuje w imieniu i w interesie warstw upośledzonych.

Upadek komunistycznych dyktatur, demokratyzacja państw Europy Wschodniej, do pewnego stopnia także Rosji i Wschodnich Niemiec (wciąż silne wpływy postkomunistycznej lewicy), wydaje się wskazywać, że geopolityczny układ charakterystyczny dla „przedsionka” Europy zależy nie tylko od geograficznego położenia, ale również od procesów historycznych, często mających ogólnoświatowy i uniwersalny charakter. Emancypacja mas ludowych, edukacja, urbanizacja, przemiany gospodarcze, ułatwienia komunikacyjne, przepływ idei powoduje, że zmienia się obraz wschodnioeuropejskich społeczeństw. Ruch o skali i formie „Solidarności” nie miał szans na zaistnienie w XIX w. Elity rządzące Związkiem Sowieckim w obliczu niepokojących zjawisk społecznych i gospodarczych same, sfrustrowane brakiem skuteczności, zdecydowały się na podjęcie

znaczących reform. Wydaje się, że powolne procesy jakościowe (społeczne, gospodarcze, polityczne, kulturowe) zmieniają stopniowo charakter wschodniego przedśionka Europy.

Dopóki Europa Wschodnia będzie posiadała atrybuty przedśionka Europy, dopóty będą ją dotykały zjawiska charakterystyczne dla jej położenia. W interesie więc Polski jest przede wszystkim europeizacja (okcydentalizacja) Rosji, która zmieni charakter Heartlandu[3], wpływając tym samym na sytuację geopolityczną Międzymorza (Europy Środkowo-Wschodniej). Wydaje się to możliwe, z uwagi na trwającą od wieków dyfuzję innowacji kulturowych i technologicznych przesuwaną się z zachodu na wschód. Początkowo Heartland był domeną plemion koczowniczych: Ariów, Scytów, Sarmatów, Hunów, Turków i Mongołów. Później Rosja, częściowo zakorzeniona w cywilizacji europejskiej, podbiła i stopniowo zagospodarowała przestrzeń Heartlandu. Następnie w wyniku związku z Zachodem ulegała stopniowej, cywilizacyjnie okcydentalizacji. Należy wspierać ten trwający proces, podobnie jak proces europeizacji podporządkowanych wcześniej Prusom Niemiec. W wyniku tych ewolucyjnych przekształceń obszar Międzymorze przestanie być przedśionkiem Europy, lecz zacznie się zaliczać do jej rdzenia, który zarówno od Zachodu jak i od Wschodu będzie sąsiadował ze społeczeństwami należącymi do cywilizacji europejskiej.

Tym przemianom sprzyjać będą tendencje o znaczeniu ogólnoświatowym. Od dłuższego już czasu obserwować można spadek znaczenia państw Europy, jako mocarstw o skali światowej. Globalizacja wyrównuje różnice pomiędzy poszczególnymi kontynentami. Pojawiają się nowi kandydaci na liderów. W XX w. obok państw Europy miejsce zajęły Stany Zjednoczone i Japonia. Obecnie

mówi się o kolejnych kandydatach do tej ligi, państwach zaliczanych do grupy BRICS – Brazylia, Rosja, Indie, Chiny i Afryka Południowa, czy państwach wchodzących w skład grupy G20. Do tej ostatniej, prócz zdominowanej przez państwa europejskie grupy G8 i państw grupy BRICS, wchodzi również Arabia Saudyjska, Argentyna, Australia, Indonezja, Korea Południowa, Meksyk, Turcja. Ta przemiana, połączona z europeizacją Heartlandu będzie zmniejszać znaczenie europejskiego przedsiönka na mapie politycznej świata, a także będzie prowadzić do likwidacji jego przedsiönkowego charakteru, jako strefy słabiej zakorzenionej w cywilizacji europejskiej, narażonej na oddziaływanie ze wschodu, ze strony organizmów jeszcze słabiej związanych z tą cywilizacją. Z pewnością pojawią się nowe niebezpieczeństwa i wyzwania wynikające z położenia ziem polskich, lecz będą miały już nieco inny wymiar przestrzenny i cywilizacyjny.

*Mariusz Kowalski*

*Powyższy tekst jest fragmentem artykułu Miejsce Polski w systemie geopolitycznym nowożytnej Europy, który ukazał się w czasopiśmie „Prace Geograficzne” nr. 242. Publikujemy za uprzejmą zgodą autora.*

\*\*\*

[1] W tym miejscu, na myśl przychodzi Prusy jako powiększony obszar dworski, który został przez komunistów znacjonalizowany. W podobny sposób można spojrzeć na państwo sowieckie, jako olbrzymi kołchoz, nawiązujący swymi tradycjami do rosyjskiej wspólnoty wiejskiej (obszczina, mir).

[2] Istniały również rodzime tendencje autokratyczne (np. rządy Sanacji w Polsce), jednak nigdzie – poza Niemcami – nie przybrały tak monstrualnych jak w ZSRR rozmiarów.

[3] Jurij Łotman (1999) zauważa, że problemem Rosji jest funkcjonowanie w ramach systemu binarnego, a nie ternarnego, jak Zachód.